



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Strażnicy pamięci. Górnicy KWK "Wujek". Reminiscencje w 33. rocznicę wydania raportu z badań pt. "Socjologiczne aspekty wprowadzenia czterobrygadowego systemu pracy" pod kierunkiem Władysława Jachera

Author: Piotr Wróblewski

Citation style: Wróblewski Piotr. (2015). Strażnicy pamięci. Górnicy KWK "Wujek". Reminiscencje w 33. rocznicę wydania raportu z badań pt. "Socjologiczne aspekty wprowadzenia czterobrygadowego systemu pracy" pod kierunkiem Władysława Jachera. W: U. Swadźba, B. Pactwa, M. Żak (red.), "Praca - więź - integracja : wyzwania w życiu jednostki i społeczeństwa : monografia poświęcona pamięci prof. zw. dr. hab. Władysława Jachera. T. 1, Praca, przedsiębiorczość, gospodarka oparta na wiedzy" (S. 113-123). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Piotr Wróblewski

Uniwersytet Śląski

Strażnicy pamięci
Górnicy KWK „Wujek”
Reminiscencje w 33. rocznicę
wydania raportu z badań
pt. *Socjologiczne aspekty wprowadzenia
czterobrygadowego systemu pracy*
pod kierunkiem Władysława Jachera

Wspomnienia związane z raportem socjologicznym, który był poświęcony wprowadzeniu nowego systemu organizacji pracy, a sporządzony przez zespół Władysława Jachera, skupiać się będą na trzech płaszczyznach. Po pierwsze, uwzględnię perspektywę kierownika zespołu badawczego na temat tego przedsięwzięcia. Władysław Jacher z okazji 70-lecia urodzin wypowiadał się na temat interpretacji wyników związanych z raportem w wywiadzie udzielonym Sławomirze Kamińskiej-Berezowskiej i Adamowi Bartoszkowi (KAMIŃSKA-BEREZOWSKA, BARTOSZEK, 2001). Po drugie, przedstawię ocenę górników, którzy pracowali w katowickich kopalniach pod koniec lat 70. w ruchu ciągłym, czyli w ramach — jak to potocznie określano — czterobrygadowki. Ich opinia będzie uwzględniała wiedzę o tym systemie pracy postrzeganym z perspektywy ponad trzydziestu lat. Po trzecie, interesuje mnie płaszczyzna społecznych nacisków na autonomię nauki w PRL-u, związana z instrumentalnym posługiwaniem się wynikami raportu socjologicznego, czyli tendencyjną interpretacją wyników sondaży opinii, za wiedzą lub bez wiedzy socjologów wykonawców.

System czterobrygadowy

Pomimo społecznej krytyki, z jaką spotkali się pracodawcy — dyrekcje kopalń, a przede wszystkim władze narzucające robotnikom czterobrygadowkę w ostatnich dekadach gospodarki peerelowskiej — i pomimo wymuszonej porozumieniami sierpniowo-wrześniowymi rezygnacji z tego systemu pracy obecnie niektóre przedsiębiorstwa starają się zastosować system organizacyjny bazujący na czterech brygadach. W sieci internetowej wiele jest wpisów o firmach, w których według autorów postów występuje ten system pracy. Można znaleźć również pytania pracowników na forach prawniczych, dotyczące zasad zatrudnienia w systemie organizacji pracy ciągłej. Sąd Najwyższy przy rozpatrywaniu odwoływania się pracowników od decyzji sądów niższych instancji wydał nawet orzeczenie, w którym podał określenie definicyjne czterobrygadowej organizacji pracy. Sąd uzasadniał, że:

system cztero- i wielobrygadowy charakteryzuje się tym, że występuje podział pracowników na brygady o względnie stałym składzie osobowym. Zgodnie z ustalonym harmonogramem każda brygada obsługuje w różnych porach doby te same stanowiska pracy, następuje więc rotacja pracowników na tych samych stanowiskach pracy. Przeważnie następuje podział na 3 zmiany, z których w danej dobie pracują 3 brygady na kolejnych zmianach, a czwarta — odpoczywa. Przy większej liczbie brygad mogą występować modyfikacje, ale cały system opiera się na wykonywaniu takiej samej pracy całodobowo na konkretnym stanowisku — ale przez różnych pracowników w różnych porach doby (Polska Agencja Prasowa, 2013).

Ruch ciągły w Polsce — jak podają źródki masowego przekazu — został wprowadzony w ostatnich latach np. w zakładach produkujących akcesoria samochodowe dla niemieckiego koncernu Gedia Poland, który ma duży zakład w Nowej Soli (ПОВИЛУШКА, 2010). Stosowany jest również przez ArcelorMittal Poland w hutach w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i Świętochłowicach („Gazeta Wyborcza”, 2014).

Książka o społecznych wymiarach wprowadzenia nowego systemu organizacji pracy w górnictwie polskim została opublikowana w 1981 roku (JACHER, 1981). Zawiera ona sprawozdanie z badań opinii społecznej przeprowadzonych wśród osób zatrudnionych w górnictwie (dozoru technicznego i robotników oraz ich żon) trzy lata przed publikacją tomu przez zespół, którego kierownikiem był Władysław Jacher. W zespole badawczym pracowali: Konrad Ciarkowski, Bohdan Doboszyński, Jadwiga Kamińska-Reyman, Bronisław Klimiński i Edward Sołtys. Raport rozpoczyna opis pojęcia systemu czterobrygadowej organizacji pracy oraz przedstawienie

założeń badawczych, procedur i technik. Rdzeń raportu tworzą — oprócz opinii różnych grup zawodowych związanych z kopalnią i opinii żon górników — również „wnioski z badań i zalecenia socjotechniczne”. Następnie zostały opisane wnioski zespołu badawczego, wśród których znajduje się ocena „zalet i słabości czterobrygadowej organizacji pracy”. W aneksie zostały dołączone wzory kwestionariuszy. Cały raport liczy 229 stron.

Wyniki pracy zrealizowanej przez zespół Władysława Jachera, przekazane zlecającemu, Katowickiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, w formie raportu we wrześniu 1979 roku, najprawdopodobniej nie były poddane szerszej dyskusji pod koniec lat 70. i zostały zarchiwizowane w największej w Katowicach centrali górniczej. Raport upubliczniono w formie publikacji książkowej dopiero po dwóch latach, w 1981 roku. Kierownik grupy badawczej stwierdził, że stało się tak na skutek jego usilnych starań. W wywiadzie przeprowadzonym przez S. Kamińską-Berezowską i A. Bartoszką na 70-lecie urodzin powiedział:

Kiedy powstała Solidarność, szybko zniesiono czterobrygadowkę, a w prasie ukazały się artykuły, że na Uniwersytecie Śląskim powstała praca pochwalająca ten typ innowacji organizacyjnej w górnictwie. Wystąpiłem wówczas w imieniu swoim i autorów, negując celowość jednostronnych, nie opartych na faktach komentarzy. Wnioskowałem również o pilne opublikowanie naszego raportu, wraz ze wzorem kwestionariuszy badań (KAMIŃSKA-BEREZOWSKA, BARTOSZEK, 2001).

Dalej wskazywał, że: „Praca została przyjęta z gratulacjami, ale i z uwagą, że należy ją traktować tylko do użytku wewnętrznego, a o żadnej publikacji nie ma mowy” (ibidem). W wywiadzie wyraził przekonanie, że PRL-owska machina propagandowa w tendencyjny sposób wykorzystywała wyniki badań socjologicznych uzyskane przez zespół pracujący pod jego kierunkiem.

Nie dotarłem do wersji raportu, która została przekazana do Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Sądzę, że konieczna jest dalsza praca w archiwach instytucji będących kontynuatorami górniczego zrzeszenia działającego w ramach gospodarki PRL-u, czyli Katowickiego Gwarectwa Węglowego czy funkcjonującego od 1993 roku Katowickiego Holdingu Węglowego SA.

Górnicy o czterobrygadowce

Po ponad trzydziestu latach, jakie upłynęły od opracowania raportu, skupię się na postawach górników z KWK „Wujek”, którzy we współczesnej historii Polski zostali wpisani w poczet zbiorowych herosów narodowych. Ich bohaterstwo wiązało się z ogłoszeniem strajku oraz oporem w trakcie pacyfikacji kopalni „przy użyciu zmasowanych sił wojska, formacji milicyjnych i Służby Bezpieczeństwa, które otoczyły kopalnię na początku stanu wojennego” (BURZYŃSKI, 1996). Dalej zapiski z kalendarza sporządzone przez Zarząd Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek” podają, że 16 grudnia 1981 roku: „Od kul ginie siedmiu górników, dwudziestu dwóch odnosi rany postrzałowe, a czterdziestu pięciu spośród broniących się doznaje innych obrażeń”. Wielu górników wskutek ran postrzałowych, ciężkiego pobicia, stosowania gazów przez milicję do dziś zмага się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Od pacyfikacji kopalni już przez ponad trzy dekady górnicy dążą do upamiętnienia swoich poległych kolegów oraz osądzenia wszystkich winnych krzywd wyrządzonych robotnikom przez rządzących po wprowadzeniu stanu wojennego i w czasach PRL-u. W 2008 roku górnicy utworzyli przy kopalni instytucję nazwaną Muzeum Izba Pamięci Kopalni Wujek, która przedstawia historię kopalni od czasu jej założenia i prowadzenia wydobywania w rejonie Brynowa — dzielnicy Katowic, poprzez powstanie Solidarności, tragiczną pacyfikację zakładu w 1981 roku, po ostatnie lata PRL-u. W dalszej części ekspozycji pokazane zostały starania robotników o prawdę i sprawiedliwość związaną z procesami milicjantów z oddziałów ZOMO, odpowiedzialnych za krzywdy wyrządzone górnikom i ich rodzinom. Przy ul. Wincentego Pola, gdzie ma siedzibę muzeum, w pomieszczeniach dawnego magazynu odzieżowego od 2011 roku działa również Śląskie Centrum Wolności i Solidarności.

Górnicy z kopalni „Wujek”, obok swoich kolegów z kopalni „Wieczorek” i „Staszic”, byli respondentami, którzy udzielali odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadów opracowanych przez zespół badawczy z Zakładu Socjologii Pracy i Organizacji Instytutu Socjologii. Jak z perspektywy lat wspominają pracę w czterobrygadowce?

Emerytowany górnik elektryk w wywiadzie przeprowadzonym w kwietniu 2014 roku powiedział:

Po okresie takiego szkolenia przyjęli mnie do oddziału normalnego i nagle dostałem kalendarzyk [...] jo mom swój kalendarzyk w domu, kalendarzyk na dwa lata. W tym kalendarzyku na dwa lata był rozpisany mój program. Przydzielono mnie do jakiejś brygady „D”. Cała kopalnia pracowała w systemie czterobrygadowym, czyli trzy brygady

pracowały „A”, „B”, „C”, po 8 godzin, dwa dni miała ta brygada „D” wolne. I potem znowu miała wolne brygada „C”, dwa dni, brygada „A”, „B” i tak że się to pokrywało. W tym systemie zawsze miała wolne ta $\frac{1}{4}$ załogi. Pracowało się po 8 godzin, a tydzień miał wtedy 8 dni, czyli co szósto niedziela miało wolne. Potem za tydzień miało wtorek — środa wolne. Za tydzień środa — czwartek, czwartek — piątek, piątek — sobota, sobota — niedziela.

Schematyczny, organizacyjny opis systemu pracy, w którym rozpoczął swoją pierwszą pracę młody górnik w marcu 1980 roku, związany jest również z ukazaniem życia codziennego i ograniczeniem do minimum czasu świątecznego osoby, która musiała pracować w nowym reżimie organizacji pracy. Dalej mówił:

I obojętnie jak przypadło; na po południu, czy na rano, czy na noc; tak trzeba było iść do roboty. Rozpisane na dwa lata, w jaki dzień puda do roboty, a ustawowo wolnych dni, tych, co wszyscy mieli wolne, tych świątecznych było sześć w roku. To było tak: pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, Nowy Rok, pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy, 1 Maja — cztery, chyba 22 lipca — pięć i 1 listopada. To było sześć dni w roku, co my mieli na pewno wolne, a reszta leciało tak jak mówią. Tak jak w tym kalendarzyku było, a jeszcze w tych dniach wolnych zdarzało się, że były takie dniówki kierownicze, potem dyrektorskie. Trzeba było dodatkowo przyjść w tych dniach wolnych. Tak jak mówią, jak jo porobił miesiąc albo dwa, jo nie wiedziół, jaki jest dziyń w tygodniu.

Zanik dotychczasowego, zwykłego rytmu dobowego i cyklu tygodniowego został przedstawiony przez górnika w relacjach z bliskimi mu osobami. Swoje relacje towarzyskie wpisane w system czterobrygadowy opisał tak:

Moja przyszło, późniejsza żona. Mieli niedziela wolno. Sobota, no wiadomo, gdzieś się szło jako młodzi ludzie — gdzieś tam na jakoś dyskoteka, czy gdzieś tam na jakiś bigel do kogoś. A jo w sobota na po południu, w niedziela na po południu. W poniedziałek wolne.

Dostrzega współczesne tendencje związane z przywróceniem podobnego do czterobrygadowki systemu pracy:

Teraz wracają do tych systemów. Rzucają ludziom te systemy. Jest po to, żeby nie płacić nadgodzin za niedziele. Sobota, niedziela to są jakby dni świąteczne, czyli jednak sto procent więcej gdzieś tam ludziom się płaci. No żeby od tego uciec, to właśnie... Ale tutaj u nos

tyż na Śląsku próbowali w wielu zakładach pod to podejść, ale to dla ludzi, powiedzmy, było okrutne, bo na taki kopalni ani jednej zmiany remontowej nie było [...]

Jego troska o ludzi, ich bezpieczeństwo wiąże się ze wskazaniem na zużycie techniczne maszyn i zastosowanych w nich materiałów. Taka codzienność m.in. mikroświata pracy była według niego podstawą wysuniętego przez strajkujących górników 1980 roku postulatu, który został uwzględniony w Porozumieniach Jastrzębskich zawartych między nimi a przedstawicielami rządzących w PRL-u władz. Górnik charakteryzował istniejącą wtedy sytuację słowami:

[...] Przecież przykładowo w górnictwie są takie ważne roboty, jak: trzeba co roku np. lina wymienić, czy co dwa lata! Potym na przykład takie okresowe wymiany bez względu na to, czy to jest zepsute czy nie — takie coś się wymiynio. To musi być, bo ta lina mo powiedzmy gwarancja ino na dwa lata i koniec. Po tych dwóch latach, czy jest dobro czy nie, trzeba ją wymienić, bo nikt nie podpisze, żeby dali jeździła. I to trwo z dwa dni wymiana. A tu nie było takich dwóch dni w roku. Jak oni to robili? Zajechali sprzynt i ludzi. I dlatego piyrszy postulat... Jednym z głównych postulatów potym tych strajków sierpniowo-wrześniowych było zniesienie tej czterobrygadówki.

Jednoznaczna negatywna ocena systemu pracy czterobrygadowej dokonana przez górnika uwzględnia również swoistą rzeczywistość propagandy PRL-owskiej, mikroświat propagandy, z którym zderza się system wiedzy mikroświata życia codziennego. Górnik powiedział:

[...] Ale jo pamiętom — to było to fatalne: patrząc w telewizji na wywiady z górnikiem nawet z kopalni „Wujek”. Jakiegoś tam puścili — jak on to chwalił..., jak on mo z rodziną... Jak z rodziną? Jak rodzina, nawet jak ta żona nie pracowała, miał takie szczęście, że nie robiła, no to dzieci szły do szkoły, nie? A on do roboty.

Przypomniał kilka miesięcy swojej pracy w systemie czterobrygadowym z kalendarzem dniówek roboczych i dni wolnych, przygotowanym na dwa lata. Rozpoczął w marcu, a skończył w sierpniu. Takie rozwiązanie sprawy ocenił następująco:

Od osiemdziesiątego roku — od marca. Czyli na szczyńście krótko, bo marzec, kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień. No we wrześniu już czterobrygadówka znieśli, ale jo to... Jo zech chodził na zolyty i nawet tak nom to zakłóciło cały rytm i w domu i wszyndzie. Można się dziś wobrazić, że walczy się o te wolne niedziele w handlu. I jest

wielu przeciwników. Jeżeli ktoś nie pracował w niedzielę po południu albo w sobota po południu, to mu się fajnie godzi: „a u nich tam robią, nie”. Ino by [...] potem dostać w poniedziałek albo w środę na przykład wolne. Czy to jest to samo? Nie. Czy można w ten sposób ludzi stawiać przed faktem dokonanym? Cała Europa już poszła dale. Cała Europa nie ma już tyła.

Z powyższego opisu wynika również troska o dzisiejszy świat pracy. Członek Solidarności kopalni „Wujek”, uczestnik strajku w grudniu 1981 roku zatroskany jest sytuacją, w jakiej funkcjonują w „demokracji peryferii” (KRASNODĘBSKI, 2003) ludzie pracujący w handlu i usługach. Wskazuje na Europę – „cała Europa” – mając na myśli Francję i Niemcy, gdzie obowiązuje restrykcyjne prawo, w przypadku pierwszego kraju skracające tydzień pracy i stwarzające możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę osób pracujących od wczesnej młodości, w przypadku drugiego zakazujące handlu w sobotnie popołudnia i w niedzielę, a w 2014 roku wprowadzono także możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę, jeżeli pracownik przepracował wymaganą liczbę lat.

Ks. Bernard Czarnecki, duszpasterz robotników diecezji katowickiej, który sprawował opiekę nad parafią Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju, tak wspominał po latach pierwsze strajki jastrzębskich górników w czerwcu 1978 roku, w których domagali się oni już wtedy zniesienia czterobrygadowego systemu pracy:

Strajk rozpoczął się, co prawda, kilka dni wcześniej, ale ja odnotowałem ten fakt pod datą 18 VI 1978 w niedzielę. „Wielkie, niezwykle wydarzenie. Górnicy nie zjeżdżają do pracy w kopalni Jastrzębie i Moszczenica. Pierwsza zmiana od G14 zjeżdża do kopalni Jastrzębie, ale pracy nie podejmuje. Druga zmiana od 14.00 do 22.00 w ogóle nie zjeżdża, tylko prowadzi rozmowę z dyrektorem kopalni. Tak samo było na kopalni Moszczenica. Powody niejeżdżania do pracy: Górnicy chcą mieć wolne niedziele, ponieważ są zmuszani do pracy, jak się tu mówi, »na okrągło«. To znaczy od poniedziałku do niedzieli włącznie. Noce i dnie. Niedziele i święta. I to ich potwornie męczy. Chcą w niedzielę wypocząć. Chcą niedzielę świętować z rodziną i w rodzinie. Pragną oderwać się od ściany węgla. Zdjąć robocze ubranie. Włożyć świąteczny garnitur i z rodziną pójść do kościoła, który zbudowali własnymi rękami, albo na spacer. Chcą być człowiekiem. Nie tylko usługowym robotnikiem. Nie chcą młodo umierać w kopalni, ani zostawiać w niej reszty zdrowia i sił. Polska mówi: »Górnika to pan«. To trochę nie tak. Jaki to pan, co od poniedziałku do piątku za grosze pracuje, a zachęcany nieetycznymi premiami, pracą w sobotę i niedzielę zarabia. Żaden mi pan, zaharowany do końca, umiera przed sześćdziesiątką. Górnicy pracują i żyją pod ziemią, najciemniej jak można. Nic więc dziwnego, że

dla nich to, co jasne, jest w kościele. I tęsknią za ciepłym, niedzielnym słońcem” (RUDNICKA, 2010).

Ks. Czarnecki był również świadkiem podpisania Porozumień Jastrzębskich, które zagwarantowały górnikom zniesienie czterobrygadowego systemu pracy. Podkreśla, że postulat zniesienia wyniszczającego ludzi i maszyny systemu pracy był podstawowy w rozmowach między strajkującymi i komisją rządową. Zakończone kompromisem negocjacje wspomina następującymi słowami:

Porozumienie z dnia 3 września, podpisane przez Komisję Rządową i międzyzakładowy Komitet Strajkowy, gwarantuje górnikom wszystkie niedziele wolne od pracy i odrzucenie czterobrygadowego systemu pracy na kopalniach. Tego będziemy się trzymać. Odtąd żaden górnik nie pójdzie do pracy w niedzielę. A premie będą zależeć od uczciwej pracy w dni tygodnia, a nie pracy w niedzielę. Żaden górnik nie zgodzi się na czterobrygadowy system, który rodzinę dzieli i rozbija. Ojcom wielodzietnych rodzin zagwarantowano dodatki wystarczająco duże, by nie musieli podejmować dodatkowych ciężkich prac. I tego będziemy się domagać. Od tego nie odstępimy (RUDNICKA, 2010).

Górnicy z „Wujka” twierdzą, że ich kopalnia w PRL-u przez wiele lat uchodziła za „czerwoną kopalnię”. Przedstawiano ją jako zakład pracy wierny ideom PZPR. Według tych, z którymi przeprowadzałem wywiady (górnicy dołowi), za szybkie wprowadzenie systemu czterobrygadowego kopalnia otrzymała od władz kilka autobusów. Uważają oni system czterobrygadowy za wyniszczającą ludzi i maszyny organizację pracy. Pozytywnie wypowiadali się o powrocie „normalnych zmian” zagwarantowanych porozumieniami sierpniowo-wrześniowymi zawartymi między rządem a strajkującymi robotnikami w 1980 roku.

Decyzje ideologiczne i badania socjologiczne

Kolejna perspektywa, którą chciałbym uwzględnić we wspomnieniach o raporcie socjologicznym przygotowanym przez zespół kierowany przez Władysława Jachera, związana jest z tendencyjnym posługiwaniem się wynikami badań socjologicznych. Może się to dokonywać za zgodą lub bez zgody socjologów. Tendencyjne wykorzystanie badań przeprowadzonych w naukach społecznych wiąże się ze sprzecznym z duchem naukowego obiektywizmu, instrumentalnym potraktowaniem przedsięwzięcia nauko-

wego jako uprawomocnienia decyzji podjętych wcześniej w imię propagandowych celów. Jednym z ważnych rzeczywistych celów wprowadzenia nowego systemu pracy w górnictwie była chęć zwiększenia wydobycia węgla. System zaczęto wprowadzać, kiedy w gospodarce PRL-u postanowiono realizować „manewr gospodarczy” po 1976 roku, pod koniec dekady rządów Edwarda Gierka (Kusz, 2012). Nowa strategia w przemyśle miała polegać m.in. na zagranicznej sprzedaży węgla po zaniżonych cenach, aby uzyskać fundusze na spłatę kredytów zaciągniętych po 1970 roku (KRAJEWSKI, 2003).

Istotny był również ideologiczny cel związany ze zmianą tradycyjnego funkcjonowania rodzin górniczych, polegającego na niedzielnym uczestnictwie w mszy świętej. Wojciech Świątkiewicz tak opisywał ideologiczne zmagania partii komunistycznej i katolickiego ludu Śląska przez pryzmat masowych zgromadzeń z Katowic i Piekar:

W ogromnej hali widowiskowej, popularnie zwanej Spodkiem, partia (PZPR) gromadziła tysiące ludzi głośno zapewniających władze, siebie i cały naród o swojej lojalności wobec socjalizmu i przewodniej roli partii komunistycznej w życiu kraju. W stosunkowo niedalekiej odległości — w Piekarach Śląskich Kościół katowicki gromadził na majowej pielgrzymce setki tysięcy mężczyzn, również głośno wypowiadających swoje niezadowolenie z polityki władz, zwłaszcza w dziedzinie socjalnej i swobód religijnych. W jednym miejscu „spontanicznie” oklaskiwano czterobrygadowy system pracy w górnictwie, a w drugim deklarowano, że „niedziela jest Boża i nasza” (za: ŁUCZAK, 2010).

Należy dodać za ks. Markiem Łuczakiem, że biskupi katowiccy już od 1946 roku podkreślali silnie w swoim nauczaniu sakralny wymiar niedzieli. Metropolita krakowski, kard. Karol Wojtyła, który od 1965 do 1978 roku wygłaszał regularnie kazania podczas majowej pielgrzymki mężów i młodzieńców do Piekar, w swojej ostatniej homilii na piekarskim wzgórzu powiedział zgromadzonym pielgrzymom: „Niedziela należy do Was” (ŁUCZAK, 2010).

Górnicy zdawali sobie sprawę, że byli poddawani ideologicznemu oddziaływaniu propagandowemu ze strony władz. Mówiono wtedy głośno, że Śląskowi narzucana jest „obca tej ziemi ideologia”. Ich przedstawiciel w czasie odpustu w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pszowie we wrześniu 1981 roku powiedział do zgromadzonych tłumów:

Od kilku miesięcy robotnicy polscy, w tym także górnicy, stali się widowiskiem dla tego świata. Cały świat mógł się przekonać, że robotnik polski, że naród polski, ma w sobie coś, czego się nie da zniszczyć. Tym zwycięstwem jest nasza wiara. Polska cała, robotnicy w Polsce pozostaną zawsze wierni Bogu, Krzyżowi, Kościołowi, Ewangelii. Tego

jeszcze na całym świecie nie było. Strajk z Mszą Świętą na kopalniach. Strajk robotników z różańcem na szyi. Strajk górników, wnoszenie Św. Barbary na kopalnię. Tego jeszcze świat nie słyszał. Kiedy obca tej ziemi ideologia zaczęła nam siłą narzucać system czterobrygadowy pracy w kopalniach i zabierać nam niedziele po to, by rozbijać polską rodzinę i niszczyć wiarę, górnik polski wołał w Piekarach, w swoich świątyniach, na kopalniach: „My chcemy Boga”, „Chrystus Królem, Chrystus Panem”, „Niedziela jest Boża i nasza”. A kiedy zaczęto fałszować i lekceważyć te wołania, górnicy odpowiedzieli strajkiem (RUDNICKA, 2010).

Pokusa tendencyjnego wykorzystania badań socjologicznych występuje nie tylko w ustroju totalitarnym. W totalitaryzmie *ex definitione* państwo dąży do sprawowania kontroli nad wszelkimi formami aktywności grup i jednostek. Robert Merton analizował m.in. wpływ państwa hitlerowskiego na naukę i wskazywał na ekspansję kontroli politycznej, która rodziła konflikt lojalności między nauką a uczonym (MERTON, 1982). Z konfliktami lojalności uczonych mieliśmy do czynienia w okresie PRL-u. W czasie stalinizmu świetlaną postacią wśród uczonych był Stanisław Ossowski — „intelektualny Don Kichot w nieswoich czasach” (MOKRZYCKI, 1985). W późniejszym okresie socjolog polscy wykazali się zarówno niezależnością, jak i serwilizmem wobec władz.

Niebezpieczeństwo wykrzywienia wyników badań społecznych istnieje również po 1989 roku. Sondaż może służyć potwierdzeniu z góry przyjętych założeń propagandowych w ładzie społecznym określanym jako „społeczeństwo obywatelskie” czy „państwo prawa”. Powiązania między współczesnymi sondażami a manipulacją przedstawił Ryszard Dyoniziak. Obok błędów popełnianych przez twórców sondaży niektóre badania społeczne definiuje dążenie zamawiającego do potwierdzenia swoich propagandowych tez (DYONIZIAK, 1997). Ze zjawiskami opisanymi przez R. Dyoniziaka pod koniec pierwszej dekady III RP spotkamy się również obecnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę część raportów socjologicznych i badań opinii społecznej zamawianych już nie przez totalitarne państwo czy korporacje medialne po roku 1989, i zainteresujemy się propagandowym oddziaływaniem ponadnarodowych, ponadpaństwowych instytucji.

Bibliografia

- Arcelor-Mittal Poland: pensja niższa nawet o 500 złotych. „Gazeta Wyborcza” z 14.02.2014. Sosnowiec.
- BURZYŃSKI A., (oprac). 1996: *Krzyż Górników. Kopalnia „Wujek” w Katowicach Grudzień 1981 – Grudzień 1996*. Katowice. Społeczny Komitet Pamięci górników Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” Poległych 16 grudnia 1981 roku.
- DYONIZIAK R., 1997: *Sondaże a manipulowanie społeczeństwem*. Kraków. Universitas.
- JACHER W., (kier.). 1981: *Socjologiczne aspekty wprowadzania czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie węgla kamiennego*. Katowice. Uniwersytet Śląski.
- KAMIŃSKA-BEREZOWSKA S., BARTOSZEK A., 2001: *Prof. Władysław Jacher — Refleksje na 70-lecie urodzin uczonego*. „Gazeta Uniwersytecka”, nr 6.
- KRAJEWSKI A., 2003: *Polska Gierka — bilans „złotej dekady”*. „Mówią Wieki”, nr 2.
- KRASNODEBSKI Z., 2003: *Demokracja peryferii*. Gdańsk. Słowo/obraz/terytoria.
- KUSZ M., 2011: *Gospodarka PRL dekady Edwarda Gierka (1970–1980)*. „Histmag.org”, 12.12.2011.
- MERTON R.K., 1982: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa. Wyd. Naukowe PWN.
- Polska Agencja Prasowa 2013: *Sąd: praca zmianowa to nie to samo co czterobrygadówka*. „Rzeczpospolita” dodatek prawo z 15.11.2013.
- POBIHUSZKA F., 2010: *W nowosolskiej Gedii powstał związek zawodowy*. „Gazeta Lubuska” z 3.03.2010. Dodatek Strefa Biznesu — lubuskie.
- RUDNICKA W., 2010: *Bernard Czarniecki*. W: *Encyklopedia Solidarności*. T. 1. Red. M. ŁĄTOWSKA. Warszawa. Volumen.
- ŁUCZAK M., 2010: *Śląsk zawsze wierny*. „Niedziela”, nr 22.

Piotr Wróblewski

Guardians of the Memory
Coalminers from KWK Wujek
Reminescences in 33 Anniversary of Survey Called
Sociological Aspects of Implementing Four Brigade Shift Work
by the Władysław Jacher's Team

Summary

This article focuses on issue of the sociological report prepared by Władysław Jacher's research team. The report concerned implementation of the new work organization system in industry in Poland in the seventies. The author concentrates on three level of analysis. Firstly, he takes into consideration the opinion of research head of team on this project. Secondly, he presents the assessment of coalminers, who worked in Katowice mines at the end of the seventies, of continuous working day — so called four brigade system. Thirdly, he includes the area of social pressures put on the science autonomy in totalitarian systems and liberal democracy.

Key words: work organization system, four brigade system, sociological report, science autonomy, legitimization, propaganda